

Grzegorz Piwnicki

Doktryna polityczna Niccolo Machiavellego. Ponadczasowe rozważania

*Tam, gdzie prosty błąd liczy się
za zbrodnię, zbrodnie są jedynie
błędami*

Michael Mntaigne (153– 1592)¹

1. Niccolo Machiavelli – twórca doktryny realizmu politycznego

Uczony urodził się 1469 r. we Florencji i zmarł w niej w 1527 r. Wywodził się ze starego rodu szlacheckiego, od pokoleń pędzącego jednak mieszczański tryb życia. Przodkowie Machiavellego spełniali we władzach tego miasta wiele funkcji. Nie miał formalnego wykształcenia. Był typowym samoukiem, co nie przeszkodziło mu uzyskać gruntowną, wszechstronną wiedzę, w tym wiedzę historyczną. Nauki początkowo pobierał Machiavelli u przygodnych nauczycieli. Dramatyczne wydarzenia rozgrywające się we Florencji, w części z jego osobistym udziałem, również stymulowały jego poszukiwania wiedzy politycznej. Do tych wydarzeń należały: spisek bankierskiego rodu Pazzich we Florencji (1478), okupacja miasta przez wojska króla Francji Karola VIII (1494). Dramat, który wywarł na niego wielki wpływ, to wyniesienie i upadek reformatora Kościoła, mnicha Hieronima Savonaroli (1498).

¹ Francuski pisarz, filozof-humanista, jeden z głównych przedstawicieli Renesansu. W latach 1557–1570 był radcą parlamentu w Bordeaux, a od 1581 do 1585 r. burmistrzem tego miasta. Swoje poglądy polityczne wyraził w *Próbach* (Księgi 1–3, 1580–1588), zbiorze luźnych przemyśleń o życiu, w dużej mierze autobiograficzne, inspirowane przez starożytnych filozofów. Pisarz zajmował postawę laicką, głosił idee tolerancji religijnej, racjonalizmu i relatywizmu etycznego oraz uznania naturalnego rozumu ludzkiego za instancję rozstrzygającą.

Pełnił Machiavelli funkcje polityczne. Został m.in. wybrany kierownikiem drugiej kancelarii Signorii Florenckiej, będącej rodzajem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych republiki oraz zajmującej się zagadnieniami wojny. Pełniąc tę funkcję, nabył doświadczenia urzędniczego i politycznego. Jego wiedza uległa dalszemu pogłębieniu, bowiem brał udział w licznych misjach dyplomatycznych do państw włoskich i europejskich. Właśnie podczas pobytu na dworze króla francuskiego Ludwika XII i cesarza niemieckiego Maksymiliana I Machiavelli poznał organizację i zasady rządzenia wielkimi scentralizowanymi monarchiami, a szczególnie francuska wzbudziła jego sympatię i aprobatę.

Przebywając w obozie kondotiera Cezare Borgii, Machiavelli – towarzysząc mu w wyprawach wojennych – notował w swych listach i sprawozdaniach zasady polityki, starając się odkryć podstawy jego sukcesów i działań umacniających jego władzę. Co prawda krytycznie go oceniał, uważając, że to grzechy (spiski, zabójstwa, porwania, orgie) doprowadziły kondotiera do upadku, to jednak znacznie później uczynił go bohaterem swego najbardziej znanego dzieła *Książę*.

Posiadał wszechstronne zainteresowania. Zajmowała go głównie socjotechnika, ale też polityczny wymiar religii czy też organizacja sił zbrojnych. Zasady i sposób tworzenia nowej armii przedstawił Machiavelli w *Mowie o organizacji sił zbrojnych Florencji* (*Discorso dell'ordinare lo stato di Firenze alle armi*), wykazując, że jej jądrem powinna być piechota rekrutująca się z obywateli kraju, zainteresowanych jego bezpieczeństwem. Armia narodowa miała być skuteczna, podczas gdy najemna zaledwie pozorowała walkę, będąc pozbawiona patriotycznej motywacji. Pomimo trafności takiego założenia stworzona w myśl tego planu armia – po początkowych sukcesach – nie zdołała jednak zapewnić bezpieczeństwa państwu, ulegając w 1512 r. wojskom hiszpańskim, które zajęły i złupiły 29 lipca 1512 r. należące do Florencji Prato, co doprowadziło do upadku rządów republikańskich w mieście. Machiavelli został pozbawiony wszystkich pełnionych funkcji publicznych i następnie oskarżony o udział w spisku przeciwko ponownie sprawującym we Florencji władzę Medyceuszom; w konsekwencji osadzony w więzieniu i poddany torturom. Po odzyskaniu wolności osiadł w swej posiadłości w San Casciano pod Florencją. Próbował powrócić do aktywnego życia politycznego. W listach prosił przyjaciół i władze o ponowne zatrudnienie, motywując te starania swoim przekonaniem o trudnym do przecenienia osobistym doświadczeniu i jego przydatności dla Florencji.

W San Casciano Machiavelli rozpoczyna pisanie swego podstawowego traktatu politycznego: *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza* (*Discorsi sopra la prima Deca di Tito Livio*), przerywając na pewien czas prace nad nim, aby nakreślić w 26 krótkich rozdziałach *Książca* (II Principe, 1513) zasady polityki, jakich powinien przestrzegać panujący, który dąży do zjednoczenia Włoch, uporządkowania spraw państwa i zagwarantowania jego bezpieczeństwa.

Po obaleniu Medyceuszów we Florencji Machiavelli tym razem ofiarował swoje usługi wskrzeszonej republice. Jednak podejrzenia władz co do jego republikańskiej lojalności spowodowały, że prośba Machiavellego o przywrócenie mu dawnego stanowiska sekretarza II Kancelarii została odrzucona. Załamany przekreśleniem osobistych planów w kilka dni później umierał (21 czerwca 1527 r.) pochowano go w rodzinnym mieście na przykościelnym cmentarzu.

W nauce dominuje przekonanie, że doktryna polityczna Machiavellego, czołowego przedstawiciela włoskiej myśli politycznej epoki Renesansu, otwiera nowy etap w historii rozważań nad państwem. Jego dzieło reprezentuje nowożytną filozofię polityczną. Nowożytność wyraża się przede wszystkim w tym, że jego poglądy odchodzą od dominującej wcześniej scholastyki – opartego na opiniach autorytetów, statycznego traktowania problemów ustrojowych i społecznych. Tak zwane wieczne prawdy, niezmiennie zasady czy niepodważalne autorytety nie zasługują w jego oczach na uznanie i wiarę. Natomiast inspiracje do swoich wypowiedzi i traktatów czerpie z dynamicznej praktyki ustrojowej Włoch i Europy Zachodniej, poznawanej osobistym doświadczeniem. Formułując sądy teoretyczne i mówiąc o prawidłowościach, poszukuje ich potwierdzenia w historii. Tak oto splata się współczesność z przeszłością, służąc przyszłości².

Dzieła N. Machiavellego mają zarówno wymiar teoretyczny, jak i praktyczny. Teoria nie jest zbiorem metafizycznych twierdzeń. Nie jest to filozofia abstrakcyjna.

W przekonaniu Machiavellego doświadczenia historii, rozstrzygnięcia i rozwiązania zastosowane w przeszłości mogą być i są użyteczne przy podejmowaniu decyzji w podobnych sprawach dzisiaj. Wielu też błędów i niepowodzeń udałooby się uniknąć, gdyby rządzący więcej uwagi poświęcali przeszłości i w większym stopniu korzystali z jej doświadczeń³.

Powszechnie przyjmuje się, że najbardziej charakterystyczną dla doktryny Machiavellego jest idea zmiany. Świata obcy jest stan spoczynku czy stagnacji. Charakteryzują go ustawiczny ruch i przemiany. Konflikty pomiędzy ludźmi przesądają o historii społeczeństw. Powodują zmiany w ustrojach, przesądają o instytucjach politycznych, prawnych i społecznych. Owa zmiana układa się w sinusoidalną prawidłowość. Zjawiska życia społecznego, podobnie jak w przyrodzie, gdzie wszystko co żywe ma swój początek – młodość, rozkwit i wiek starości, przechodzą okresy rozwoju i upadku. Ogólna zasada zmienności, wzlotów i upadków, w różnym jednak stopniu wyznacza granice trwałości dzieł człowieka i różnie wpływa także na sposób jego postępo-

² L. Dubiel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009, s. 116–118.

³ J. Malarczyk, *Historizm Machiavellego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1968, vol. XV, nr 1, sectio G, s. 5.

wania. Niektóre wytwory są bardziej trwałe, inne zaś mniej, dotyczy to zwłaszcza ustrojów państwowych, a odkrycie czynników sprzyjających trwałości władzy wydaje się ważnym zamiarem Machiavellego⁴.

2. Analiza doktryny Machiavellego

Doktrynalno-realistyczną podstawą rozważań politycznych Machiavellego było uznanie, iż cały świat, cała ludzkość to coś w rodzaju pola pełnego wzajemnie zwalczających się sił, pełnego nagromadzonej energii, która ustawicznie znajduje ujście w najróżnorodniejszych formach. W polu tym pozornie tylko panuje chaos. W rzeczywistości istnieją tu więzi przyczynowo-skutkowe, prawidłowości, czyny i zdarzenia, które nieuchronnie powodują określone konsekwencje. Polityk powinien znać te wszystkie związki i umieć przystosować się do koniecznego biegu wypadków. W tej mechanicznej grze przyczyn i skutków nie można oceniać poszczególnych zjawisk z punktu widzenia moralnego. Historia nigdy nie troszczy się o to, co być powinno. Historia to nagromadzenie faktów, jest tym, „co jest”. Nie należy, jeśli chce się brać aktywny udział w działalności pod uwagę własnych złudzeń, lecz jedynie to, co faktycznie istnieje.

Cały wszechświat i ludzkość według Machiavellego znajdują się w stanie ustawicznego ruchu i przemian. Nie należy jednakże sądzić, iż ludzie i zjawiska podlegają ustawicznym zmianom jakościowym. Nic podobnego. Ludzie i wszechświat są ustawicznie ci sami. Natura ludzka jest niezmienna, powodowana namiętnościami pożąda zaszczytów i bogactw.

W świecie coś się stale zmienia. Nie zmieniają się siły napędowe historii, lecz ulegają zmianie wciąż okoliczności, które wytwarzają te sprężyny historyczne. Powstają nowe sytuacje, sploty rozmaitych faktów. Niczego nie można przewidzieć z absolutną pewnością, lecz znajomość dziejów i dotychczasowych doświadczeń ludzkości może być pomocna w ustalaniu właściwej drogi postępowania zarówno osobistego, jak i przy wypracowywaniu odpowiedniej linii politycznej.

Na tle ogólnej koncepcji Machiavellego wyłania się pytanie: czym wobec tego jest człowiek? Samo pytanie jest – zdaniem uczonego – wadliwie postawione. Nie można na nie udzielić rozsądnej odpowiedzi, tak jak nie można udzielić rozumnej odpowiedzi na pytanie, czym jest lew, czym cały wszechświat? Człowiek, jak wszystkie istoty żywe, jest tym, co robi. Zamiast badać jego istotę, należy zbadać to, co on czyni, jak się zachowuje, jak zwykł działać w określonych okolicznościach. A zatem również w stosunku do człowieka – jeśli nie rozpatruje się go z punktu widzenia teologicznego czy etycznego – nie mają żadnego sensu takie określenia, jak dobry, zły, moralny,

⁴ L. Dubiel, *op.cit.*, s. 119.

uczciwy itp. Człowiek jest jedynie częścią przyrody, nie ma żadnego celu wyższego, nie ma żadnego celu immanentnego i samoistnego – celem jego życia jest po prostu samo życie. Sensem jego życia są ustawiczne przemiany.

Teoretycznym punktem wyjścia doktryny politycznej Machiavellego jest ocena ludzi. Na pytanie, czym jest człowiek, scholastycy odpowiadali nie na podstawie doświadczeń, lecz wyspekulowanej idei człowieka i udzielali odpowiedzi na pytanie, jakim człowiek powinien być, a nie jakim jest w rzeczywistości. Tak jak współczesny mu Mikołaj Kopernik (1473–1543) nie zastanawiał się nad istotą planet i Ziemi, lecz badał prawidłowości ich ruchu, podobnie Machiavelli badał zasady, według których ludzie działają, starał się dotrzeć nie do ich scholastycznej „istoty” czy „natury”, lecz odkryć, siły sprężyny, powody ich poszczególnych czynów i myśli, a przez to odkryć, jak zwykli się na ogół zachowywać.

Siłą wprawiającą w ruch namiętności i energię człowieka jest konkretny interes. Taki był podstawowy wniosek Machiavellego, oparty na obserwacji współczesnego mu życia oraz gruntownej znajomości dostępnej mu literatury światowej.

„Ludzie szybciej zapomną o śmierci ojca niż o pozbawieniu ich majątku [...] Bardziej dbają o bogactwa niż o zaszczyty. Aristokracja rzymska zawsze, bez specjalnego oporu, oddawała ludziom Stanowska, gdy tylko jednak sprawa zahacza o kwestie majątkowe, zaczynała bronić się z takim uporem, że lud chcąc zaspokoić swoje żądania, musiał stosować środki nadzwyczajne”⁵.

W Księciu stwierdził:

„Można bowiem o ludziach w ogóle powiedzieć, że są niewdzięczni, zmienni, kłamliwi, unikający niebezpieczeństw i chciwi zysku; gdy im uczynisz dobrze, wszyscy są oddani tobie, ofiarowują ci swą krew i mienie, życie i dzieci, kiedy potrzeba jest daleko [...] lecz ociągają się, gdy zbliży się do ciebie [...] Miłość jest trzymana węzłem zobowiązań, który ludzie, ponieważ są nikczemni, zrywają skoro tylko nadarzy się sposobność odniesienia osobistej korzyści [...] Ludzie prędzej puszczają w niepamięć śmierć ojca, niż stratę ojcowizny”⁶.

Interes materialny – konstatuje Machiavelli – to sprężyna ludzkiej działalności. Machiavelli nie wnika w sprawę pochodzenia i istoty własności. Nie wnika, czy namiętności ludzkie są źródłem własności, czy też istnienie własności prywatnej ukształtowało ludzi takimi, jakimi są, stwierdza istnienie związku przyczynowego i zależności wzajemnych oraz wysnuwa z tego wnioski teoretyczne oraz praktyczne. Historia jego rodzinnej Florencji ukazała mu się jako historia walk bogatych i biednych, historia

⁵ *Discors sopra la prima Deca di Tito Livio*, Tutte le opera di Niccolò Machiavelli, wyd. Mondadori 1949, t. I, s. 178.

⁶ N. Machiavelli, *Księga*, Lwów–Warszawa 1920, roz. XVII, s. 198.

walk potężnych „Grandi” i zamożnego „popolo grasso” z jednej strony oraz biednego „popolo minuto” z drugiej. Walka ta przewija się poprzez cały bieg historii Florencji. Podstawą, sensem, celem tej walki były interesy pieniężne, walka o zaszczyty, stanowiska, potęgę.

Jaką więc rolę w tym świecie mogła odegrać jednostka? Czy zdana była całkowicie na pastwę losu, na nieubłagane działające siły społeczne?

Machiavelli dostrzegał, że każda jednostka wprzęgnięta jest w mechaniczny łańcuch przyczyn i skutków, lecz nie twierdził, aby jednostką była w nim tylko ogniwem bezwolnym, tylko przedmiotem na scenie wydarzeń. Sądził więc, że człowiek mimo wszystko sam wykuwa swój los, że powodzenie zależy w gruncie rzeczy od jego sił fizycznych i umysłowych na tym polegało sedno i istota jego humanizmu. Pod tym względem był wiernym synem swej epoki, wyrazicielem jej potrzeb oraz poglądów.

Człowiek nie jest absolutnie wolny, nie jest zupełnie niezależny od otaczającego go świata. Los człowieka do pewnego przynajmniej stopnia zdeterminowany jest przez współrzędne czasu i przestrzeni. One właśnie wyznaczają sposób jego zachowania się i myślenia. Oceniać to z punktu widzenia etycznego jest w gruncie rzeczy zajęciem bezpłodnym.

Machiavelli bardzo daleki był od fatalistycznego stosunku do losów ludzkich. O losie każdego człowieka decyduje niezależna od niego Fortuna oraz co akcentuje jego własna energia życiowa *virtu*.

Virtu Machiavellego nie ma nic wspólnego z łacińskim rozumieniem *virtus* (cnota). Machiavellowska *virtu* nie była terminem moralnym. *Virtu* Machiavellego to całość sił fizycznych i duchowych człowieka, jego własna wewnętrzna siła, jego zdolność rozumowania, znajomość historii i umiejętność przewidywania najbliższych wydarzeń. Przez termin ten nie rozumiał Machiavelli brutalnej, nieokrzesej siły fizycznej barbarzyńcy. *Virtu* to oświecona siła człowieka.

Człowiekiem, który może osiągnąć w życiu powodzenie, musi być ktoś, kto łączy w sobie umiejętności lisa i wilka. Losy człowieka tylko w pewnym procencie zależą od jego własnej przemyślności i aktywności, lecz ów procent bynajmniej nie jest raz na zawsze zdeterminowany i nie ma zastosowania do wszystkich ludzi. *Virtu* każdego człowieka musi współgrać z całością warunków zewnętrznych, wśród których żyje. Warunki te to właśnie Fortuna, niezbadana kapryśna bogini, której krętych dróg nikt przewidzieć nie potrafi. Kto jednak zrozumie ducha swoich czasów, kto potrafi przystosować się do wszystkich działających sił i wszystkich okoliczności, kto biorąc pod uwagę te właśnie warunki wyteży wszystkie swe siły fizyczne i duchowe, ten może liczyć na powodzenie w życiu. Mądrość człowieka polega na tym, iż umie przystosować się do wymogów swoich czasów.

Człowiek może jedynie – powiadał Machiavelli – prąść dalej nić, którą prąść zaczęła Fortuna. Kto by sprzeciwił się wymogom Fortuny, zostanie zmiądzony, kto

natomiast potrafi tę nić uchwycić i przenieść dalej wyniesiony zostanie na najwyższe szczyty powodzenia. Między *virtu* a *Fortuna* istnieje wzajemna zależność. Im słabszy jest człowiek, im mniej ma sił fizycznych i umysłowych, im bardziej ograniczone jest jego *virtu*, tym bezlitośniej los się z nim obchodzi, tym jadowitsza jest dla niego *Fortuna*.

Ludzie w rozmaity sposób reagują na istniejące okoliczności. Jedni są mniej oględni i usiłują brać życie przebojem, inni natomiast zastanawiają się poważniej i dłużej, ostrożniej podejmują decyzje. Która z tych metod jest lepsza? Na to pytanie nie można udzielić zdecydowanej odpowiedzi. *Fortuna* stwarza okazje, które należy wykorzystać natychmiast. Jeśli się tego nie uczyni okazja nie powtórzy się po raz drugi.

„Ja mam to silne przekonanie, że lepiej jest być gwałtownym niż oględnym [pisze w *Księciu* – G. P.] – gdyż szczęście jest jak kobieta, którą trzeba koniecznie bić i dręczyć, aby ją posiadać, że tacy, którzy to czynią, zwyciężają łatwiej niż ci, którzy postępują oględnie. Dlatego zawsze szczęście, tak jak kobieta, jest przyjacielem młodych, bo ci są mniej oględni, bardziej zapalczywi i z większą zuchwałością rozkazują”⁷.

Fortuna w ujęciu Machiavellego nie jest jakąś rzeczywistą boginią kierującą światem z wyżyn *Olimpu*. *Fortuna* w jego rozumieniu to rzeczywista potęga materialna, działająca w każdym społeczeństwie, jest ona jakby siłą ciężenia, która wynosi tego, kogo wynieść zechce i kto sam się do tego przyczynić potrafi, a równocześnie bezwzględnie dobija tego, kto się potknął i nie potrafi wstać o własnych siłach. Człowiek, jeśli chce się przyczynić do rozwoju historii, ma tylko jedną drogę podporządkować się wymogom *Fortuny*.

Z rozważań tych wynika również, iż ludzie nigdy nie powinni rezygnować z walki i nigdy nie powinni uznać się za ostatecznie pokonanych. *Fortuna* bowiem kroczy po dziwnie krętych i tajemnych drogach. Zawsze może zaistnieć taka sytuacja, która umożliwi człowiekowi ponowne wdrapanie się na szczyty władzy, bogactwa, honorów, a może też spowodować i ponowny upadek. Z tego wynika również, że te same metody postępowania, na przykład planowość i oględność, które w jednych okolicznościach są źródłem sukcesów, wraz ze zmianą warunków mogą stać się źródłem słabości człowieka. Ludzie z natury są konserwatywni i zdaje im się, że jeśli przy zastosowaniu, określonej metody raz odnieśli sukces, to jeśli nadal będą w ten sposób postępować, zawsze odnosić będą zwycięstwa. Nie rozumieją, że tylko te środki są dobre, które od nich samych zależą i jednocześnie przystosowane są do okoliczności. Ludzie nie rozumieją również, iż zmieniają się czasy i warunki. Dlatego nadal działają przy użyciu starych metod. Powoduje to ustawiczną huśtawkę na wszystkich wysokich stanowiskach politycznych, huśtawkę, która nigdy się nie zatrzymuje. Tylko na-

⁷ Ibidem, roz. XXV.

iwiny może przypuszczać, że raz zdobyte stanowisko zdoła bez specjalnych zachodów utrzymać na długo czy na zawsze.

3. Dylemat władców – czy oprzeć rządy na ludzie, czy na policji?

Rozważając o sztuce rządzenia, tak jak ją pojmował Machiavelli, pomija się niemal całkowicie jeden z elementów, który w jego doktrynie jest znacznie ważniejszy aniżeli praktyczne rady, których udziela w dziedzinie intryg, paktowania itp. Zwraca mianowicie uwagę na to, że bez przychylności ludu władza utrzymać się nie może, że rządy oparte na terrorze, wojsku i policji nie mają wystarczająco trwałej ostoji.

Zarówno władza monarchiczna, jak i republikańska powinna dbać o popularność i poparcie ludu w normalnych czasach pokojowych. Nigdy nie należy zwlekać ze staraniami o poparcie do okresu trudności, spowodowanych przyczynami wewnętrznymi lub zewnętrznymi. Jeżeli ludowi czyni się pewne ustępstwa i spełnia się jego życzenia wówczas, kiedy zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, powstają podejrzenia, iż czyni się to jedynie dla pozyskania przychylności. Wówczas lud sądzić będzie, że zawdzięcza te dobrodziejstwa nie tyle władzy, ile jej przeciwnikom. Zarazem lud obawiać się będzie, że gdy niebezpieczeństwo minie i gdy władza już nie będzie czuła się zagrożona, wówczas wszystkie koncesje poprzednie zostaną cofnięte. Ustępstwa, które władza państwowa czyni wówczas, kiedy znajduje się w niebezpieczeństwie, nie mogą zaskarbić jej wdzięczności obywateli. Środki przypochlebiania się ludowi w tym okresie zawodzą. Dlatego republiki oraz księżęta powinni zastanowić się nad przeciwnościami losu, zanim z nimi zetkną się wypadnie, pomyśleć, kogo będą potrzebować w okresie trudności i stosownie do tego traktować odpowiednich ludzi⁸.

Rozważając te kwestie Machiavelli doszedł do wniosku, że wówczas kiedy władza państwowa dostrzega pewne ujemne objawy, które rodzą się bądź na skutek sytuacji wewnętrznej, bądź też tworzą je czynniki zewnętrzne, powinna starać się o powolne zwalczanie tych objawów. Powinna to czynić od pierwszego dnia, w którym te ujemne zjawiska zostaną zaobserwowane. Nie radził natomiast gwałtownie atakować ujemnych zjawisk, ponieważ zwiększa się wówczas siła odporności czynników negatywnych i zdarzyć się może, że przez bezpośredni gwałtowny atak te ujemne zjawiska nie tylko nie zmniejszą się, ale na odwrót – przybiorą na sile.

W każdym państwie – zauważył Machiavelli istnieją dwie siły społeczne, reprezentujące dwa różne kierunki. Z jednej strony to lud oraz warstwy zamożniejsze. Lud nigdy nie chce poddać się władzy i uciskowi możnych, możni natomiast wszędzie pragną rządzić ludem. Ta właśnie walka między ludem a możnymi powoduje, że albo ukształtowana zostaje silna władza księżęca, albo wolna i demokratyczna republika

⁸ *Diskorsi sopra...*, s. 166–167.

lub zapanuje anarchia. Władza może pochodzić albo z rąk ludu, albo możnych. Kto dochodzi do władzy książęcej z pomocą możnych utrzymuje się przy niej z większą trudnością niż książę, który zdobył swą władzę z pomocą ludu. Kogo przychylność ludu wyniosła, ten znajduje bardzo wielu takich, którzy pragną go słuchać i wiernie mu służyć. Moźni natomiast na ogół nie odznaczają się tymi cechami. Ponadto książę, który opiera się na możnych, nie może postępować szlachetnie i nie może nie krzywdzić innych ludzi. „Inaczej rzecz się ma z ludem, którego cel jest szlachetniejszy niż możnych, ci bowiem chcą uciskać, tamten nie chce być uciskany”⁹.

Władza nigdy nie potrafi – dowodzi dalej Machiavelli – uchronić się przed nieprzyjaznym ludem, ma bowiem do czynienia ze zbyt wielu ludźmi. Przed możnymi natomiast jest to możliwe, ponieważ jest ich niewielu. Książę powinien pamiętać, że żyć musi stale z tym samym ludem, że bez ludu się nie obejdzie, może się natomiast obejść bez możnych, może ich w każdej chwili wynosić i ponizać, według swego upodobania.

Władza państwowa, raz zyskawszy poparcie ludu, powinna zawsze starać się o utrzymanie go w przyjaźni, co jest stosunkowo łatwe, gdyż lud niczego innego nie żąda jak tylko tego, aby go nie uciskać. Jeżeli ktoś zostanie księciem wbrew woli ludu, a przy poparciu możnych, powinien starać się przede wszystkim o to, ażeby pozyskać sobie lud. Co więcej, taka władza ma wszelkie szanse zdobycia jeszcze większej popularności niż ta, którą zdobyło się przy poparciu ludu. Jeśli bowiem ten, od którego lud oczekiwał zła, czyni mu dobro, bierze go w swoją opiekę, wtedy lud – jak każdy człowiek mile rozczarowany – jeszcze bardziej zobowiązuje się wobec swego dobroczyńcy, odnosi się do niego z jeszcze większą przychylnością.

Historia starożytna dostarcza wielu przykładów na to, iż poszczególni władcy zwyciężali przeważające siły, kiedy mieli poparcie całego swego narodu, nie mogliby natomiast zwyciężyć, gdyby ich popierała tylko część możnych obywateli, a lud byłby wobec nich nieprzyjaźnie usposobiony. Niech nikt nie usiłuje przeciwstawić tej opinii – pisze Machiavelli – owemu smutnemu przysłowiu: kto buduje na lodzie, ten buduje na błocie. Przysłowie to sprawdza się tylko i wyłącznie wtedy, gdy prywatny obywatel liczy na lud i oczekuje od niego uwolnienia z rąk uciskających go wrogów i urzędników.

W *Rozmyślaniach* występuje Machiavelli przeciwko argumentowi, jakoby nie było niczego bardziej próżnego i niestałego, jak gromada ludzi, jak tłum, jak lud. Ten zarzut – dowodzi – który stawia się ludowi, można odnieść do wszystkich ludzi z osobna, a do książąt w szczególności. Każdy bowiem, kogo prawa w ryzach nie dzierżą, może popełnić te same błędy.

⁹ N. Machiavelli, op.cit., roz. IX.

„Zaprzeczam przeto powszechnej opinii, zgodnie z którą ludy, gdy rządzą, są niestałe, zmienne, niewdzięczne, i uważam, że nie grzeszą pod tym względem więcej niżli poszczególni książęta. Rządzący lud, posiadający dobrą konstytucję, będzie tak samo stały, mądry i wdzięczny, jak książę, i to nawet w wyższym stopniu niż taki książę, który uchodzi za mądrego. A z drugiej strony książę, który nie jest związany prawami, będzie bardziej niewdzięczny, niestały i niemądry niż jego naród”¹⁰.

Zostały tu wyrażone trzy idee:

1. Lud pod względem moralnym nie stoi niżej niż poszczególne możliwe jednostki, a nawet książęta.
2. Lud może rządzić (innymi słowy: demokracja jest możliwa, a nawet może być pożyteczna), lecz musi istnieć dobra konstytucja oraz odpowiednie prawa i instytucje polityczne.
3. Władca, musi być związany prawami, ponieważ gdyby nie był związany prawami i stał ponad prawem, przestanie być realistą i nie będzie się troszczył o dobro powszechne.

Każda władza państwowa obawia się spisków. Machiavelli stwierdzał, że sama ochrona ze strony policji i wojska nie wystarczy dla skutecznej obrony przed spiskowcami. Książę może uniknąć spisków potajemnych tylko wtedy, gdy zapewni sobie przychylny lud. Wówczas gdy lud będzie zadowolony, spiskowcy będą mieli bardzo utrudnione zadanie, a ponadto odejdzie ich sama ochota spiskowania. Kto bowiem spiskuje przeciwko władzy państwowej jest przekonany, że obalenie tej władzy i uśmiercenie księcia zadowolony lud. Gdyby natomiast spiskowiec wierzył, że w ten sposób skrzywdzi lud, nie miałby odwagi do podjęcia podobnych kroków, gdyż zdawałby sobie sprawę, że nawet w przypadku pomyślnego dokonania zabójstwa nie tylko nic by nie zyskał, ale mógłby ściągnąć na siebie hańbę i nienawiść ludu, a nawet utracić życie. A zatem popularna władza państwowa może być przekonana, że nikt nie będzie na tyle lekkomyślny, aby spiskować przeciwko niej. Jeśli natomiast władza jest niepopularna i zniechęcona, wówczas ze wszystkich stron musi obawiać się ciosów.

Machiavelli doszedł do wniosku, że niepopularność władzy państwowej wzmagają jej podejrzliwość, a zwiększona podejrzliwość i wzmożone środki ochronne jeszcze bardziej wzmagają nienawiść, pogardę i lekceważenie. „Twierdzą przeto, że książę powinien niewiele dbać o spiski, gdy lud mu jest przychylny, lecz gdy ten jest mu wrogi i zapamiętały w nienawiści, wszystkiego ze strony wszystkich obawiać się musi”¹¹.

Może jednakże zaistnieć taka sytuacja – uważa Machiavelli – że władza państwowa musi czynić pewne rzeczy niepopularne. Trudno jest na przykład po zwycięskim

¹⁰ *Discorsi sopra...*, s. 219.

¹¹ N. Machiavelli, *op.cit.*, roz. XIX.

zakończeniu wojny robić takie rzeczy, które są jednocześnie popularne wśród ludu i w armii. Wybór jest wówczas bardzo trudny. Rozmaicie w różnych czasach należy postępować, ale pamiętać należy, że jest „[...]” potrzebniejszą rzeczą dbać o zadowolenie ludu niż żołnierzy, gdy więcej może lud niż oni”¹².

Jest to zasadniczy dylemat, przed którym w ciągu dziejów często stawały władze państwowe: na kim oprzeć się – na ludzie czy policji i wojsku? Komu narazić się – ludowi czy policji i wojsku? Machiavelli na te zasadnicze pytania udziela odpowiedzi jednoznacznej: gdy musi się dokonać wyboru, pamiętać należy, że lud znaczy więcej i więcej może.

W ręce ludu należy złożyć pieczę nad wolnościami obywatelskimi. Następnie należy ludowi lub jego reprezentantom dać możliwość legalnego oskarżania tych, którzy występują przeciwko wolnościom obywatelskim. Posiadanie tej władzy jest konieczne i użyteczne. Oskarżać powinno się przeciwników swobód obywatelskich albo bezpośrednio przed ludem, albo przed jakąkolwiek radą lub urzędnikami. System ten jest niezbędny w republice i zawiera dwie znamienne korzyści. Pierwsza z nich polega na tym, iż obawa przed oskarżeniem o czyny antypaństwowe działa odstrasząco na wszystkich przeciwników republiki. Zdają oni sobie bowiem sprawę, iż będą ukarani bez względu na to, kim są i jakie pełnią funkcje. Druga zaleta tego systemu polega na tym, iż stwarza możliwość ujęcia negatywnych dla rządu nastrojów. Jeśliby niezadowolone nie mogło znaleźć wyrazu w sposób przewidziany przez prawo – to jego nosiciele zmuszeni byłiby uciec się do środków nielegalnych, a to w konsekwencji mogłoby doprowadzić republikę do upadku. Opinia publiczna musi mieć możliwość ujawnienia się! „Nic bowiem nie czyni republiki bardziej silną i stałą aniżeli zorganizowanie jej w taki sposób, iż podniecenie, wywołane złymi nastrojami, które pojawiają się w państwie, może znaleźć ujście w sposób przepisany przez prawo”¹³.

Nie należy sądzić – uważa Machiavelli – jakoby lud nie był zdolny do zrozumienia prawdy. Może ją pojąć i docenić, ale wówczas kiedy przedstawia ją człowiek, którego obdarzają zaufaniem.

Jest to jedno z najcenniejszych spostrzeżeń Machiavellego z dziedziny, którą można by nazwać psychologią polityki. Sama prawda nie znajduje automatycznie posłuchu u ludzi. Prawda musi być ubrana w odpowiednią formę i musi ją głosić ktoś, do kogo lud ma zaufanie. Władza, którą społeczeństwo niejednokrotnie przyłapywało na kłamstwach, choćby głosiła na koniec samą prawdę i tylko prawdę albo nigdy nie zdoła nikogo przekonać, albo uda jej się to dopiero po dłuższym czasie i po wielkim wysiłku.

¹² Ibidem, roz. XIX.

¹³ *Discorsi sopra...*, s. 113.

Machiavelli zwracał również uwagę, iż wówczas kiedy stosuje się represje wobec obywatela, należy to czynić w oparciu o prawo. Tylko ten sposób postępowania nie może wywołać jakichkolwiek zamieszek w państwie.

4. Osiem zasad Machiavellizmu

Po analizie dotyczącej sposobów zdobycia władzy Machiavelli omawia ogólne przesłanki sprawowania rządów. Wysnuć z nich można następujące główne zasady, których powinna przestrzegać każda rozsądna, władza państwowa.

Zasada 1. *Interes państwa jest najwyższy, a działalność samej władzy ocenia się na podstawie pozorów i efektów zewnętrznych.*

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby książę uchodził za posiadającego pięć następujących zalet zasadniczych: litościwość, dotrzymywanie wiary, ludzkość, religijność, prawość. Jeśli ich w rzeczywistości nie ma powinien się zachowywać tak, aby powszechnie przypuszczano, iż takie są właściwości jego charakteru. Winien uważać, aby z jego ust nie wyszło nic, co by było sprzeczne z owymi zaletami, aby każdemu, kto go widzi lub słyszy, wydawał się cały miłosierdziem, wiernością, ludzkością itp. Szczególnie pożądanym jest, aby zdawało się, że jest religijny, albowiem ludzie więcej osądzają oczyma niż rękoma, bo widzieć może każdy, a dotyczyć niewielu. Zatem każdy widzi bliźniego takim, za jakiego pragnie uchodzić, a bardzo mało ludzi wie, jakim jest naprawdę.

W polityce jednakże, według niego, nie zawsze można postępować zgodnie z owymi zasadami moralnymi. Gdyby wszyscy ludzie zachowywali się zgodnie z tymi regułami i gdyby władcy wszystkich innych państw przestrzegali owych wymogów moralności, wówczas rzeczywiście można by było potępić każdego polityka, który by naruszał te normy. W przypadku jednak gdy powstaje konflikt między wymogami racji stanu a zasadami moralności, należy postępować tak, aby państwo nie poniosło uszczerbku. Dobrą jest więc rzeczą, jeśli władca odznacza się wymienionymi cechami charakteru, ale zarazem „[...] umysł musi mieć skłonny do tego, by mógł i umiał działać przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba”¹⁴.

Ogólna zasada, którą zaleca Machiavelli, brzmi więc następująco: władca w miarę możliwości winien postępować moralnie, ale gdy będzie ku temu zmuszony, powinien umieć postępować inaczej, zawsze jednak zachowując pozory, że nie narusza reguł etyki. Ludzkość bowiem osądza nie pobudki, którymi się władca kieruje, i metody, których używa, lecz wyniki.

¹⁴ N. Machiavelli, op.cit., roz. XVIII.

Machiavelli nie rezygnuje z nazywania tego, co niemoralne, niemoralnym ani nie uważa zbrodni za cnotę. Twierdzi tylko, że polityka i moralność to dwie różne sfery i często to, co z punktu widzenia moralnego jest pozytywne, z punktu widzenia politycznego, czyli całości i bezpieczeństwa państwa, staje się negatywne i wręcz szkodliwe. Niejednokrotnie władca musi ściągać na siebie hańbę pewnych wad, gdyż inaczej trudno byłoby mu ocalić państwo.

Zasada 2. Niechaj się władza nie sili na hojność i monumentalizm.

Powszechnie uważa się, iż jedną z zalet człowieka jest hojność, a wadą skąpstwo. Na pozór byłoby rzeczą pożądaną, aby książę uchodził za człowieka hojnego. Trzeba jednak brać pod uwagę, że nie można utrzymać takiej opinii bez pewnej wystawności. Książę, który by w ten sposób postępował, rychło by wyczerpał swe zasoby i musiałby nadmiernie obciążać podatkami swych poddanych, a ponadto uciekać się do konfiskat i wszelkich innych środków, jakie się tylko nadarzą, byle uzyskać pieniądze. Rezultat będzie taki, że ludzie, jako że największą wagę przywiązują do swego dobrobytu materialnego, zaczną go nienawidzić. A gdy jeszcze wskutek rozrzutności zubożeje straci u wszystkich poważanie. Hojność księcia krzywdzi więc wiele ludzi, a dogodzić może tylko niewielu. W takiej sytuacji władza upaść może przy pierwszym większym niebezpieczeństwie. Gdy władza wreszcie dostrzeże to niebezpieczeństwo, będzie albo za późno, albo narazi się na niesławę skąpstwa.

Machiavelli odróżniał pojęcie niesławy od pojęcia wady. Niesławę skąpca zdobywa się po okresie rozrzutności, opinię zaś skąpego, co jest poczytywane za wadę, zyskuje się, gdy od początku prowadziło się gospodarkę oszczędną. Książę nie powinien dbać o to, że narazi się na opinię skąpca, jeżeli nie obdziera poddanych, ma środki obrony, nie popada w ubóstwo i lekceważenie. Przy takiej polityce zawsze, wcześniej czy później, uzna go się za bardziej hojnego, gdy się spostrzeże, że dzięki jego oszczędności wystarczają mu jego dochody, że armia jest należycie wyposażona, że może prowadzić wojny bez specjalnego obciążenia ludności.

Hojność prowadzi więc do tego, że władca staje się pogardzany (wskutek nieuniknionej ruiny finansowej) i znenawidzony (wskutek łupiestwa). Rozumniej jest zasłużyć na opinię skąpca co może zrodzić pogardę, lecz bez nienawiści chcąc uchodzić za hojnego narazić się z konieczności na imię łupieżcy, co rodzi nie tylko niesławę, ale również nienawiść, a nienawiść ludu podważa same podstawy panowania.

Zasada 3. Jeśli obywatele władcy nie kochają niechaj się go przynajmniej obawiają.

Każdy władca powinien starać się, aby go uważano raczej za litościwego niż okrutnego. Z litości nie należy jednak czynić złego użytku. Gdy książę chce utrzymać swych poddanych w jedności i wierności, będzie musiał narażać się na zarzut srogości, gdyż będzie „[...] bardziej ludzki ukarawszy kilku dla przykładu, niż ci, którzy przez zbytnią litościwość dopuszczają do nieładu, skąd rodzą się zabójstwa i rabunki; te

bowiem zwyczajnie krzywdzą całą społeczność, a tamte egzekucje, nakazane przez księcia, krzywdzą pojedynczego człowieka”¹⁵.

Skoro ludzie z natury są niewdzięczni, kłamliwi, obłudni, przeto książę nie może liczyć tylko na ich miłość. Do pewnego stopnia nawet pewniejszą podporą władzy jest strach niż miłość. Biorąc pod uwagę naturę ludzką, starać się należy, aby w narodzie panowała zarówno miłość, jak i strach. Ludzie bowiem mniej boją się krzywdzić kogoś, kto budzi miłość, niż tego, kto powoduje strach. Władza, która by się opierała wyłącznie na słowach, a nie miała zarazem innych środków zabezpieczających, upadnie gdyż przyjaźnie, nawet najbardziej zasłużone, w potrzebie okazują się nieprzydatne. Wówczas kiedy wzbudza się strach i gdy nie można już pozyskać miłości, należy dbać o to, aby uniknąć przynajmniej nienawiści. W konkluzji Machiavelli stwierdza: „[...] ponieważ ludzie kochają, gdy im się podoba, a boją się, gdy podoba się księciu, przeto mądry książę powinien oprzeć się na tym, co od niego zależy, a nie na tym, co zależy od drugich; powinien jedynie – jak się rzekło – usilnie unikać nienawiści”¹⁶.

Władza więc musi być silna, a nikt nigdy jeszcze jej nie utrzymał tylko przez to, że odmawia „Ojczy nasz”.

Zasada 4. W polityce bezbronni prorocy nie zwyciężają.

Machiavelli był zapewne pierwszym pisarzem politycznym, który tak jasno i dobitnie sformułował myśl, że w polityce nie dość mieć rację: trzeba jeszcze mieć siłę, za pomocą której można poprzeć swoje argumenty. Machiavelli rozumiał, że pojęcie legalności lub nielegalności jakiegokolwiek przewrotu politycznego jest co najmniej względne, że kryteria legalności ustala ostatecznie zwycięzca, że o mocy przekonującej tych argumentów decyduje nie finezja prawna, nie kryterium moralne, lecz siła nowo ustalonej władzy. W polityce nie wystarcza siła argumentów – trzeba jeszcze być na wierzchu. Zwycięzca, gdy ustabilizuje swój stan posiadania, jest na ogół, wcześniej czy później, uznawany przez wszystkich za prawowitego posiadacza czy właściciela.

Zasada 5. Gdy lamie się umowę winą należy obarczyć przeciwnika.

Szczególną pozycję w doktrynie Machiavellego zajmują rozważania dotyczące zasady *pacta sunt servanda* (umów należy dotrzymać). Byłoby rzeczą wielce chwalebna, gdyby książę mógł dotrzymać wiary oraz postępować w życiu szczerze, a nie podstępnie. Jednakże doświadczenia historyczne wykazują, że władza, która lekceważyła własne przyrzeczenia, potrafiła w końcu usidlać mózgi ludzkie i zwyciężyła tych, którzy zaufali jej lojalności.

¹⁵ Ibidem, roz. XVII.

¹⁶ Ibidem, roz. XVII.

W społeczeństwie toczy się ustawiczna walka, przy czym ludzie prowadzą ją obydwoma możliwymi sposobami, to znaczy prawem oraz siłą. Walka w oparciu o prawo jest ludzkim sposobem walczenia, drugi sposób jest zwierzęcy. Powszechnie używa się jednego i drugiego sposobu walki. Dlatego książę musi umieć posługiwać się zarówno naturą zwierzęcia, jak i człowieka. Machiavelli zaleca księciu wzór, którym bardzo często posługiwali się pisarze starożytni (na przykład Plutarch, Petroniusz): człowiek powinien być jak lew i lis, albowiem „[...] lew nie umie unikać sidła, a lis bronić się przed wilkami. Trzeba przeto być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić wilków. Nie rozumieją się na rzeczy ci, którzy wzorują się wyłącznie na lwie. Otóż mądry pan nie może ani nie powinien dotrzymywać wiary, jeżeli takie dotrzymanie przynosi mu szkodę i gdy zniknęły przyczyny, które spowodowały jego przyrzeczenie”¹⁷.

Machiavelli wyraźnie zaznacza, że zalecenie to nie byłoby właściwe, gdyby wszyscy ludzie byli dobrzy, ponieważ jednak są nikczemni i sami nie dotrzymują wiary, przeto książę również nie jest obowiązany jej dotrzymywać.

Gdy się wiary nie dotrzymuje, wówczas bezwarunkowo należy znaleźć odpowiednie przyczyny prawne dla upiększenia wiarołomstwa i utrzymywać, że to strona przeciwna złamała umowę. Spośród wszystkich władców, którzy łamali zobowiązania, najlepiej wyszli ci, którzy dokonując wiarołomstwa umieli posłużyć się naturą lisa, to znaczy byli dobrymi kłamcami i obłudnikami.

Zasada 6. Okrucieństwo i terror stosować należy rozsądnie i tylko w miarę potrzeby.

Władca dla utrzymania państwa niejednokrotnie będzie musiał popełniać, nawet wbrew swej woli i intencjom, zbrodnie i okrucieństwa. Nie można tego ani pochwalić, ani ganić w sposób absolutny. Wszystko zależy od dobrego lub złego posługiwania się okrucieństwami. Dobrze użyte okrucieństwa to takie, które popełnia się tylko w razie konieczności, dla umocnienia swej władzy i nie powtarza się ich później.

Okrucieństwa powinno się popełniać wszystkie naraz, aby były jak najkrócej doznawane i mniej przez to krzywdziły. Zdobywca po opanowaniu rządów powinien więc bardzo starannie przygotować się do tych okrucieństw, przygotować listę osób, których zgładzenie uzna za nieodzowne, egzekucji dokonać jednorazowo, „[...] aby nie wracając do nich codziennie i nie powtarzając ich mógł dodać ludziom otuchy i pozyskać ich dobrodziejstwami”¹⁸. Kto inaczej postępuje, ten zmuszony będzie „[...] trzymać ciągle nóż w ręku i nie może nigdy polegać na swych poddanych, którzy skutkiem ustawicznych i świeżych krzywd nie mogą nabrać do niego zaufania”¹⁹.

¹⁷ Ibidem, roz. XVIII.

¹⁸ Ibidem, roz. VIII.

¹⁹ Ibidem, roz. VIII.

Krzywdy w miarę możliwości powinny przynosić samym poddanym jak najwięcej pożytku (na przykład po zamordowaniu możnych zmniejszyć należy obciążenie finansowe ogółu ludności). Żle ukryte okrucieństwa to takie, które z początku nieliczne, z czasem mnożą się, a nie stają się rzadsze. Inaczej należy postępować przy świadczeniu dobrodziejstw. Należy je wyświadczać, w przeciwieństwie do okrucieństw, po trosze, aby lepiej smakowały.

Zasada 7. Należy odróżnić terror stosowany do klas i stanów i terror wobec przeciwników osobistych.

Okres XIV–XV wieku był we Włoszech epoką pierwotnej akumulacji kapitału. Narastanie bogactw i kształtowanie się nowych stosunków społecznych nie mogło przebiegać idyllicznie. Wywłaszczani z gruntów chłopci, zapędzani do nowo powstających manufaktur i wdrażani do nowej dyscypliny pracy ustawicznie się buntowali. Walka klasowa doprowadza co pewien czas do wybuchów i powstań, które musiała tłumić silna, scentralizowana władza państwowa. Ten stan rzeczy znajduje odzwierciedlenie w doktrynie Machiavellego. Jest on przeciwnikiem feudalizmu i głupiego, nieokrzesanego, arystokratycznego despotyzmu, ale jest zarazem zwolennikiem władzy silnej, sprawnej, umiejącej w porę powściągać buntownicze zapędy. Zdawał sobie sprawę, że taka władza antyfeudalna i nie ludowa musi stosować wiele pociągnięć bardzo niepopularnych; tym konieczniejsze staje się umacnianie jej oraz przysparzanie jej wszelkimi metodami popularności. Na tym polega jedna ze sztuk politycznych. To skomplikowane zadanie należało rozwiązać również pod względem teoretycznym. Machiavelli między innymi tego właśnie się podjął.

Pamiętać należy, że gdy Machiavelli wypowiada się za absolutyzmem, a przeciwko demokracji, nie oznacza to, że pragnie zakonserwować istniejące stosunki społeczne. Dążenie do zaprowadzenia rządów silnej ręki nie zawsze musi iść w parze z tendencjami konserwatywnymi czy nawet reakcyjnymi. Widać to na przykładzie stosunku Machiavellego do szlachty i arystokracji.

Stosunek jego do szlachty jest typowo mieszczański. Pracowici, zapobiegliwi kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy krytykowali szlachtę i duchowieństwo za nieróbstwo i pasożytnictwo na cudzej pracy.

Spśród szlachty szczególnie szkodliwa jest warstwa magnacko-arystokratyczna.

Twierdzenia te nie mają charakteru czysto teoretycznego. Wysnuwa z nich Machiavelli konkretny, praktyczny wniosek polityczny: kto chce umocnić republikę w kraju, w którym jest liczna szlachta, nie zdoła tego osiągnąć, jeśli jej nie unicestwi.

A więc terror! W stosunku do kogo? Nie tyle w stosunku do wrogów osobistych i ewentualnych pretendentów do tronu, lecz w stosunku do całej warstwy społecznej, całej klasy dotychczas rządzącej lub ubiegającej się o zdobycie władzy.

Zasada 8. Trzeba umieć znaleźć kozła ofiarnego, a nawet z góry go upatrzeć.

Dalszą, regułę, którą Machiavelli zalecał przy popełnianiu okrucieństw i w ogóle czynów niepopularnych, można wyrazić następująco: gdy zmuszonym się jest do wypełnienia ich, należy to uczynić w taki sposób, aby nienawiść z tego powodu spadała raczej na poszczególnych ministrów aniżeli na księcia. W ten sposób władca osiąga podwójny cel: przeprowadza pacyfikację i pozbywa się swoich wrogów, a zarazem społeczeństwo po ewentualnym ukaraniu ministra nie pała niechęcią do władzy, lecz wypaczeniami i wybrykami obciąża poszczególnych ministrów czy urzędników.

* * *

Każdy czyn ludzki stwierdzał Machiavelli można rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: z punktu widzenia etycznego lub politycznego. W pierwszym przypadku bierze się pod uwagę subiektywne nastawienie człowieka, przymierza się jego postępowanie i jego motywy do tych reguł moralności, które uznaje się za słuszne i obowiązujące, a nawet można sprawdzać, czy postępowanie danego człowieka odpowiada tym wymogom religii, która w danym społeczeństwie jest panująca. Jest więc rzeczą naturalną, że w społeczeństwie chrześcijańskim etyczna analiza postępowania wiąże się z przyrównaniem danych czynów do tego wzorca, za jaki uchodzi dziesięcioro przykazań. Ale można również rozpatrywać poszczególne czyny z punktu widzenia politycznego. Wówczas analizuje się je na płaszczyźnie, która jest całkowicie odmienna i odrębna od moralnej.

Polityka nie jest czymś amoralnym. Ale nie jest również czymś moralnym. Polityka po prostu nie ma nic wspólnego z moralnością. Nie jest ani jej zaprzeczeniem, ani podstawą, ani uwieńczeniem. Jest to całkowicie inna dziedzina. Z punktu widzenia etycznego kwalifikujemy dane postępowanie jako dobre lub złe, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Te kategorie polityce są zupełnie nieznane i obce. Czyny polityczne oceniać należy tylko z punktu widzenia politycznego, a więc czy są one skuteczne lub nieskuteczne, właściwe lub niewłaściwe, zapewniają sukces lub powodują klęskę.

Polityka zdaniem Machiavellego jest siłą demoniczną. Ten, kto raz zdecydował się na jej uprawianie, musi również zdecydować się na możliwość utraty swojej własnej duszy. Polityk musi bowiem działać stosownie do okoliczności. Tak jak lekarz, gdy leczy chorego, podejmuje decyzje bez analizy środków z punktu widzenia moralnego, a jedynie z punktu widzenia skuteczności, tak jak lekarz nie analizuje, czy bardziej etyczne jest leczenie chorego pigułką mi, czy też nożem chirurgicznym, decyduje tutaj jedynie cel, jakim jest zdrowie chorego tak też polityk, dobierając rozmaite środki działania, nie może zastanawiać się jeśli nie chce ponieść klęski nad moralnością lub amoralnością użycia potwarzy, sztyletu czy trucizny, decyduje bowiem cel, jakim jest

powodzenie danej akcji politycznej. Historia nigdy nie osądza negatywnie tych, którzy zwyciężyli. Sukces w polityce wszystko usprawiedliwia, lecz to usprawiedliwienie jest jedynie usprawiedliwieniem politycznym, a rzeczą moralistów jest rozważenie, czy i na ile same metody, a nawet cele były moralnie uzasadnione. Takie są ogólne zasady gry politycznej oraz podstawy filozoficzne koncepcji politycznej, którą nazwano makiawelizmem.

Wziąwszy pod uwagę przedstawione poglądy Niccolò Machiavellego można uogólnić, że są one ponadczasowe, uniwersalne i sprawdzają się w każdej rzeczywistości politycznej i w każdym czasie. Geniusz uczonego przetrwał próbę wielu epok i wydarzeń politycznych po dzień dzisiejszy. Niejednokrotnie współcześni politycy stosują te zasady w życiu politycznym, niechętnie przyznając się do tego.

Makiawelizm stał się doktryną realizmu politycznego i na stałe wpisał się w historię myśli politycznej.